



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(184)

18. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Integracji Europejskiej
w dniu 5 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o zasadach współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-litewską granicę państwową w ruchu drogowym i kolejowym, podpisanej w Wilnie dnia 14 września 1997 r.
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Europejskim Biurem Policji o współpracy w zwalczaniu przestępczości.
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych.
4. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 22)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Genowefa Grabowska)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Proszę pozwolić, że otworzę robocze posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Poświęcone ono jest rozpatrzeniu dwóch ustaw związanych z naszym dostosowaniem się do prawa europejskiego oraz jednej ustawy niezwiązanej z tą kwestią.

Serdecznie witam naszych gości reprezentujących Ministerstwo Spraw Zagranicznych – pana dyrektora Jana Michałowskiego wraz z pozostałymi przedstawicielami tego resortu. Witam występującego z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Wiesława Kubackiego, zastępcę dyrektora Zarządu Granicznego Straży Granicznej, tudzież przybyłych z tego resortu gości. Witam pana ministra Jana Kopczyka z Ministerstwa Zdrowia i przybyłych gości. Witam także reprezentantkę Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych w osobie pani Ilony Tułodzieckiej oraz panią Mariolę Guzendę z Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych. Specjalnie witam dzisiaj panią profesor Ewę Kuleszę, generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Miło mi, że pani profesor znalazła czas, żeby tu być.

To było oficjalne wprowadzenie, a teraz mam do wszystkich przybyłych gości pytanie, które wynika z państwa propozycji dotyczących zmiany przedstawionego porządku. Ponieważ ostatni punkt, punkt czwarty, dotyczący ustawy o zmianie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych wedle zapewnień pana ministra nie zajmie dużo czasu, a czas nagli pana ministra, więc prosi on, aby rozpatrzyć tę sprawę w pierwszej kolejności. Ponieważ przedstawiciele resortu spraw zagranicznych i MSWiA akceptują, jak się domyślam, tę prośbę, dlatego bardzo prosimy, byśmy mogli zmienić porządek obrad.

Pytam więc państwa senatorów, czy... Nie słyszę sprzeciwu.

Zatem jako pierwszą zajmiemy się ustawą o zmianie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych. Bardzo proszę pana ministra o zreferowanie tej sprawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Jan Kopczyk:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Przedłożona ustawa o zmianie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych wynika z postanowień dyrektyw rady Wspólnot Europejskich, a mianowicie dyrektywy z czerwca 1977 r., ściślej mówiąc, jej art. 15, w sprawie wzajemnego uznawania dy-

plomów, świadectw i innych dowodów kwalifikacyjnych pielęgniarki i pielęgniarza itd. oraz art. 16 dyrektywy z 1980 r. w sprawie wzajemnego uznawania dyplomów, świadectw i innych dowodów posiadania kwalifikacji położnej.

W świetle tych regulacji obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy zamierzają wykonywać zawód pielęgniarki czy położnej na obszarze Polski, powinni mieć zapewnioną możliwość uzyskania informacji na temat zasad funkcjonowania systemu ochrony zdrowia i systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce w zakresie niezbędnym do wykonywania tych zawodów, a także zasad etyki zawodowej pielęgniarki i położnej. Wykonując bowiem te zawody na terenie Polski, podlegają tym samym regulacjom prawnym, które obowiązują obywateli polskich.

Ze względu na fakt, że sprawowanie nadzoru i pieczy nad wykonywaniem zawodu pielęgniarki i położnej pozostaje zadaniem samorządu pielęgniarek i położnych, włączenie czynności informacyjnych i edukacyjnych do jego zadań jest konsekwencją zaangażowania samorządu w działania nadzorcze. Zakres informacji udzielanych przez izby pielęgniarek i położnych nie powinien wykraczać poza uprawnienia określone ustawą o samorządzie, a więc odnosić się do spraw związanych z wykonywaniem tych zawodów.

Zmiany, które proponuje się w nowelizacji ustawy, dotyczą właściwie trzech spraw.

W zmianie pierwszej, dotyczącej art. 4, dodaje się zadanie, które wynika ze wspomnianych dyrektyw. Jest to zadanie polegające na udzielaniu informacji na temat uregulowań prawnych dotyczących ochrony zdrowia oraz ubezpieczeń społecznych w zakresie niezbędnym do wykonywania zawodu pielęgniarki i położnej.

W zmianie pierwszej lit. b mówi się o sposobie wykonywania tego zadania: „w celu realizacji zadań, o których mowa w ust. 1 pkt 8a – chodzi o ten dodany punkt – przy Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych oraz okręgowych izbach pielęgniarek i położnych mogą być tworzone ośrodki informacyjno-edukacyjne”.

I wreszcie trzecia sprawa – sposób finansowania tego zadania. W innym miejscu ustawy po art. 58 dodaje się art. 58a w brzmieniu: „Izby pielęgniarek i położnych otrzymają z budżetu państwa środki finansowe na pokrycie kosztów związanych z działalnością informacyjną, o której mowa w art. 4 ust. 1 pkt 8a”, czyli w tym dodatkowym punkcie.

A więc są trzy kwestie: zadanie, sposób wykonywania zadania i finansowanie tego zadania. Sprawa jest chyba klarowna i przejrzysta. Myślę, że więcej uzasadnień nie trzeba.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ministrze, za zwięzłe przedstawienie propozycji zmian.

Czy w tej sprawie zechcieliby się jeszcze wypowiedzieć specjaliści? Bardzo proszę.

Prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych

Ilona Tułodziecka:

Ilona Tułodziecka, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Nie mamy żadnych uwag do zaproponowanych przepisów. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę dalszych zgłoszeń ze strony gości.

Kieruję pod adresem pań senator i panów senatorów pytanie, czy w sprawie proponowanych zmian są jakieś uwagi?

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym prosić o jasną, w 100% czytelną odpowiedź na pytanie dotyczące analogii. Po pierwsze, czy w Unii Europejskiej jest to uregulowane dokładnie tak, że nasze pielęgniarki będą mogły po wejściu Polski do Unii pojechać do Francji, Niemiec, Irlandii itd. i uzyskać dokładnie taką samą pomoc, w takim samym zakresie?

Po drugie, chodzi o wprowadzanie tego typu uregulowań. Myślę, że to bardziej pytanie do Biura Legislacyjnego i może do pana ministra. Czy będą podobne uregulowania, jeśli chodzi o inne zawody: lekarzy, farmaceutów, weterynarzy, prawników, pilotów? Czy będzie pełna wzajemność, jeżeli będziemy przyjmować tego typu rozwiązania?

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan minister zechce udzielić odpowiedzi?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Jan Kopczyk:**

Tak. Dyrektywy, o których wspominałem, uzasadniając tę zmianę, obowiązują na terenie państw Unii Europejskiej i dotyczą wszystkich państw unijnych. Ta zmiana, o której mówimy, zacznie obowiązywać w momencie wstąpienia Polski do Unii i rozciągnie się na obywateli wszystkich państw. Czyli, odpowiadając wprost, polskie pielęgniarki, jeśli będą chciały podjąć pracę na terenie któregośkolwiek z państw unijnych, też będą miały możliwość uzyskania w odpowiednim miejscu pomocy edukacyjno-informacyjnej, bo o tym mówimy.

Jeśli chodzi o inne zawody medyczne, i nie tylko medyczne, to również przewidywane jest takie rozwiązanie, zgodne z innymi unijnymi dyrektywami.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę, pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Mam trzy pytania w związku z poszczególnymi zmianami. Pierwsze dotyczy zawodu pielęgniarki i położnej. Wiem, że w wielu krajach Unii Europejskiej na etapie

kształcenia nie ma rozbicia na pielęgniarki i położne. Czy to nie będzie miało wpływu na zatrudnianie naszych obywateli w krajach Unii Europejskiej? I czy ministerstwo zmierza do tego, ażeby w Polsce wprowadzić system kształcenia podobny do tego, jaki jest w krajach Unii Europejskiej?

Drugie pytanie dotyczy tworzenia ośrodków informacyjno-edukacyjnych. Przepis określa, że one mogą powstawać. Na jakiej zasadzie będą tworzone? Mają być finansowane z budżetu państwa. Czy w związku z tym przewiduje się, jaki będzie tego koszt? Czy będą powstawały w całym kraju, w poszczególnych regionach, czy po prostu przewiduje się jakieś ograniczenia, jeśli chodzi o możliwości ich powstawania?

I ostatnie pytanie, dotyczące finansowania tych właśnie ośrodków informacyjno-edukacyjnych. Czy ewentualnie przewiduje się wykorzystanie jakichś środków pomocowych na ten cel? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Może zbiorczo zapytam, czy są jeszcze pytania ze strony państwa senatorów.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Ja mam następujące pytanie: czy zmiany, które w tej chwili są wprowadzane, odpowiadają na określone zapotrzebowanie? Jakie jest zainteresowanie pracą na terenie Polski pielęgniarek i położnych z obszaru Unii? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dalszych zgłoszeń państwa senatorów do zadawania pytań nie widzę.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jan Kopiczyk:

Zacznę od ostatniego pytania, o zapotrzebowanie. Według naszych informacji – myślę, że pani przewodnicząca samorządu to potwierdzi – zainteresowanie jest żadne lub prawie żadne. Wiadomo, jaka jest sytuacja, także finansowa, pielęgniarek i położnych w Polsce. Jednakże nie wykluczamy, że będzie pewna liczba osób zainteresowanych tą pracą ze względów rodzinnych lub innych. Ale nie przewidujemy napływu z krajów Europy Zachodniej do Polski ogromnej liczby pielęgniarek, które chciałyby tutaj podjąć pracę. Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale teraz nie ma żadnych takich sygnałów.

Jeśli chodzi o finansowanie, to chciałabym powiedzieć, że rzeczywiście ten zapis mówi o pokryciu kosztów związanych z działalnością informacyjną. Czytam ten przepis

i myślę, że należałoby go rozumieć tak, że nie chodzi tu o finansowanie ośrodka informacyjno-edukacyjnego tylko dlatego, że on jest. Jeśli nic nie będzie się w nim robić, to nie będzie potrzebny. Jest w tym zapisie – proszę zwrócić na to uwagę – pewna fakultatywność. Mówi się bowiem, że mogą być tworzone ośrodki informacyjno-edukacyjne. Nie jest to struktura sama dla siebie, tylko uzależniona od potrzeb. A więc, wracając do pytania pana senatora Dzido, jeśli nie będzie zainteresowania, nie będzie potrzeby działań informacyjno-edukacyjnych, to nie będzie tych ośrodków, nie będzie też finansowania.

Jeśli chodzi o pytanie o koszty, to w uzasadnieniu do tej zmiany skierowanym do Sejmu były one wyszacowane na 184 tysiące zł, ale jest to maksymalny poziom. Gdyby nawet założyć, że we wszystkich okręgowych izbach pielęgniarek i położnych funkcjonowałyby takie ośrodki, to i tak, jak się wydaje, koszt będzie, przynajmniej na początku, znacznie niższy. Mechanizm finansowania jest taki, jak mechanizm finansowania wszystkich innych samorządów zawodowych. Gdy wykonują one zadania zlecone przez administrację – otrzymują dotację. Tak to teraz się odbywa. Finansowanie byłoby więc zwiększone o refinansowanie kosztów związanych z działalnością administracyjną.

O odpowiedź na pytania szczegółowe, dotyczące systemu kształcenia i ujednoczenia, poproszę panią dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia.

**Pełniąca Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia
Anna Blak-Kaleta:**

Proszę państwa, od roku 1991 były podejmowane próby dostosowania kształcenia pielęgniarek i położnych w Polsce do wymogów, które obowiązują w Europie. Teraz mówimy, że należy dostosować nasz system kształcenia do systemu kształcenia w Unii Europejskiej. Jesteśmy już po etapie ujednoczenia, faktycznie mamy wprowadzony system kształcenia licencjackiego. Czyli pielęgniarki w Polsce spełniają wymogi, które określa Unia Europejska. Zarówno w Polsce, jak i w krajach Unii Europejskiej, respektowane są dwa zawody, bo myślę, że o to chodziło w tym pytaniu.

Być może pewne wątpliwości nasuwają się w związku z tym, że w Unii Europejskiej położna może uzyskać uprawnienia zawodowe dwoma sposobami: albo uczęszczając bezpośrednio do szkoły położnych, albo kończąc szkołę pielęgniarską i robiąc osiemnastomiesięczną specjalizację w zawodzie położnej. W Polsce realizowany jest jeden z tych systemów, całkowicie akceptowany przez Unię Europejską. Teraz mamy jeszcze etap wygaszania szkół pielęgniarskich pomaturalnych, policealnych. W dużym stopniu został już uruchomiony system kształcenia licencjackiego, spełniający wymogi Unii Europejskiej.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Możemy zatem przejść do meritum i zakończyć ten punkt porządku podjęciem uchwały rekomendującej przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za takim wnioskiem? Dziękuję bardzo.

Projekt został przyjęty jednogłośnie.

I aby równo rozłożyć ciężar obowiązków, jeśli chodzi o składanie sprawozdań na forum Senatu, rozglądam się, kto z państwa jeszcze nie był sprawozdawcą.

Czy pana senatora Dzido można będzie prosić o przyjęcie funkcji sprawozdawcy? Dziękuję za chęć.

Ten punkt porządku obrad mamy załatwiony.

Bardzo dziękuję przedstawicielom samorządu, tudzież panu ministrowi za przybycie. Dziękuję.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu pierwszego, czyli do rozpatrzenia ustawy z 20 marca 2002 r. o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o zasadach współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-litewską granicę państwową w ruchu drogowym i kolejowym, podpisanej w Wilnie dnia 14 września 1997 r.

Strona litewska nadała jej już moc, przyjęła tę umowę i nie ukrywa, że oczekuje na przyjęcie ostatecznego tekstu tej umowy przez stronę polską. Dlatego dopełnimy tego obowiązku, aby ratyfikacja stała się wreszcie możliwa.

Bardzo proszę pana dyrektora Michałowskiego o zreferowanie tej sprawy.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Michałowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Zacieśniające się kontakty polsko-litewskie w wielu dziedzinach, których rezultatem jest między innymi wzmożony ruch osobowy na przejściach granicznych, powodują potrzebę przyspieszenia procedur odpraw granicznych. Celem tej umowy jest właśnie usprawnienie funkcjonowania przejść granicznych między innymi przez zwiększenie ich przepustowości oraz skrócenie czasu oczekiwania na odprawę graniczną. Inspiracją zawarcia umowy był udany eksperyment polegający na wprowadzeniu wspólnej kontroli na przejściu granicznym Ogrodniki – Lazdijai, wprowadzony w 1992 r. porozumieniem między komendantami straży granicznej oraz prezesami urzędów celnych obydwu państw.

Przedmiotowa umowa szczegółowo reguluje zasady współpracy organów kontrolnych przy dokonywaniu kontroli granicznej, celnej, weterynaryjnej, sanitarnej i fitosanitarnej w stosunku do osób, towarów i środków transportu. Przyjęte uregulowania gwarantują wykonywanie zadań ustawowych przez funkcjonariuszy organów kontrolnych jednej z umawiających się stron, mimo że kontrola jest dokonywana na terytorium drugiego państwa, na przykład rozpoczyna się podczas jazdy pociągiem, jeszcze przed przejściem granicznym.

Szacuje się, że wejście w życie umowy spowoduje konieczność poniesienia przez budżet państwa wydatków, chodzi w sumie o około 22 miliony zł, na rozbudowę przejścia i przeniesienie łączności komputerowej na stronę litewską oraz na przygotowanie stanowisk pracy i służby dla litewskich organów granicznych, celnych i instytucji obsługujących międzynarodowy ruch graniczny na przejściach granicznych po stronie polskiej. Jak wiadomo, istnieją trzy polsko-litewskie przejścia graniczne: Budzisko – Kalvarija, Trakiszki – Močkawa i Ogrodniki – Lazdijai.

Umowa podlega przyjęciu zgodnie z prawem wewnętrznym każdego z państw. Na Litwie, jak pani przewodnicząca poinformowała, wymagane procedury zostały już zakończone.

W poprzedniej kadencji Sejmu Komisja Spraw Zagranicznych wstrzymała procedurę ratyfikacji tej umowy, uzależniając jej kontynuowanie od podpisania polsko-litewskiej umowy o pisowni imion i nazwisk. Rząd RP przedkłada dziś ponownie tę umowę do ratyfikacji. Uważa, że nie jest celowe uzależnianie związania się umową o kontroli granicznej od zawarcia umowy o pisowni imion i nazwisk. Umowa o współpracy przy kontroli jest bowiem korzystna dla obywateli Polski, którzy pragną przekraczać granicę w jak najkrótszym czasie.

Umowa wymaga ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, gdyż odnosi się do niej wymóg zawarty w art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji. Dotyczy ona bowiem spraw uregulowanych w ustawie lub w których konstytucja wymaga ustawy. Wynika to z przyjętych umów i rozwiązań dotyczących warunków użycia broni przez funkcjonariuszy wykonujących czynności kontrolne na terytorium drugiego państwa oraz zasad dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkód doznanych lub wyrządzonych przez funkcjonariuszy. Stanowi to odstępstwo od obowiązującego prawa i skutkuje na przykład tym, że na terytorium RP nie byłyby stosowane polskie przepisy o obronie koniecznej i odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazane postanowienia umowy nie tylko więc dotyczą materii ustawowej, ale w pewnym, ograniczonym zakresie zmieniają obowiązujące prawo.

Zwracam się o rekomendowanie Senatowi RP zaakceptowania ustawy o ratyfikacji tej umowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Panie Dyrektorze, dziękuję za przedstawienie tej opinii.

Bardzo proszę, aby kolejną opinię zechciał przedstawić przedstawiciel resortu spraw wewnętrznych.

**Naczelnik Wydziału Umów Międzynarodowych
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Jakubczak:**

Pani Przewodnicząca, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podtrzymuje wniosek dotyczący ratyfikacji oraz popiera przyjęcie tego trybu. Uważamy, iż ratyfikacja tej umowy będzie korzystna dla obywateli polskich. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

W celu uzupełnienia pragnę dodać, że będzie to umowa typowo czasowa, albowiem po wejściu Polski i Litwy do Unii Europejskiej granica pomiędzy nimi zniknie i nie będzie potrzeby przeprowadzania odpraw oraz kontroli drogowej czy kolejowej. Ale na razie, dopóki ruch jest tak intensywny, w interesie obydwu stron leży przyspieszenie procedur stosowanych na granicach.

Zwracam się do państwa senatorów: czy są pytania dotyczące tej materii ustawowej? Jeżeli wszystko jest jasne, to cieszy mnie to ogromnie, bo na Litwie ostatnio bardzo nas, właśnie Senat, proszono o zainteresowanie się tą umową.

Poddaję pod głosowanie wnioski o przyjęcie ustawy o ratyfikacji umowy bez poprawek.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Poproszę może, aby sprawozdawcą zechciał być pan senator Litwiniec, bo jeszcze nim nie był, a kocha Litwę. Cieszę się, dziękuję za gotowość.

(Głos z sali: Nazwisko też jest właściwe.)

Trudno byłoby znaleźć lepszego sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Ten punkt mamy zamknięty.

Przechodzimy do ostatniego punktu, czyli do rozpatrzenia ustawy z 14 marca 2002 r. o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Europejskim Biurem Policji o współpracy w zwalczaniu przestępczości.

Mamy kilku referentów. Pragnę przypomnieć, iż umowa między Polską a Euro-polem, bo tak nazywa się Europejskie Biuro Policji, jest jednym z uregulowań dostosowujących nasze prawo do prawa Unii Europejskiej.

Zacniemy, Panie Dyrektorze, od referatu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Michałowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Wysoka Komisjo!

Liberalizacja warunków przepływu osób między państwami Unii Europejskiej, zainicjowana umową z Schengen z 1985 r., niesie ryzyko działania zorganizowanych grup przestępczych na terytoriach różnych państw. W celu zapobieżenia tym ujemnym skutkom państwa Unii Europejskiej postanowiły w 1995 r. powołać wspólną policję unijną pod nazwą Europol. Organizacja ta, zrzeszająca wszystkie państwa członkowskie, wyposażona jest w podmiotowość zgodną z prawem międzynarodowym. Podejmuje działania rozpoznawcze w przypadku, gdy zorganizowana grupa przestępcza handluje narkotykami, kradnie samochody, handluje ludźmi, fałszuje pieniądze, handluje substancjami radioaktywnymi, dokonuje aktów terrorystycznych, pierze brudne pieniądze, a skutki tej działalności wykraczają poza terytorium jednego państwa. Europol ma uprawnienia do zawierania umów międzynarodowych.

Polska ze względu na swe położenie jest krajem tranzytowym, szczególnie narażonym na działalność międzynarodowych grup przestępczych. W celu podjęcia efektywnej walki ze zorganizowanymi grupami przestępczymi działającymi na terytorium kilku krajów konieczna jest więc daleko idąca, zakrojona na dużą skalę współpraca organów ścigania. Właśnie taką formą współpracy jest wspólna organizacja policyjna Europy.

Według naszych informacji Polska jako pierwsze państwo spośród państw stowarzyszonych z Unią Europejską zawiera tego typu umowę o współpracy z Europo-

lem. Została ona wynegocjowana na podstawie standardowego modelu umowy o współpracy zawieranej przez Europol z państwami trzecimi.

Przedmiotem współpracy będą te rodzaje przestępstw, do których ścigania Europol posiadał mandat w chwili jego powołania. Jednak mandat Europolu został od 1 stycznia bieżącego roku rozszerzony i obejmuje nowe rodzaje przestępstw, między innymi zabójstwa, uprowadzenia, korupcję, handel organami ludzkimi, podrabianie znaków towarowych, rasizm i ksenofobie, zanieczyszczenie środowiska. Europol zwrócił się do Rzeczypospolitej Polskiej z propozycją odpowiedniego rozszerzenia przedmiotowego zakresu umowy, co ma nastąpić w drodze podpisania protokołu dodatkowego po wejściu w życie tej umowy.

Polska Policja po związaniu się niniejszą umową stanie się formalnym i pełnym partnerem tej organizacji. Od momentu wejścia w życie umowy nasza policja będzie mogła korzystać z analiz i danych operacyjnych dostarczanych przez wszystkie policje państw członkowskich. Będzie miała dostęp do baz danych gromadzonych przez organizację, będzie korzystać z raportów strategicznych opracowywanych w oparciu o analizy przestępczości, będzie korzystała z ekspertyz i technicznego wsparcia w przeprowadzaniu działań operacyjnych i dochodzeniowych. Współpraca ta będzie ważnym etapem przygotowania polskiej Policji do pracy w warunkach przyszłego, pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Wówczas to terytorium Polski będzie traktowane jak terytorium państwa członka Europolu.

Chcielibyśmy, aby w efekcie, zacieśnianej już wcześniej, współpracy z Europolem na podstawie niniejszej umowy zmniejszyła się liczba popełnianych przestępstw i zwiększyła się ich wykrywalność. Koszty realizacji tej umowy związane są z delegowaniem polskiego oficera łącznikowego do siedziby Europolu w Hadze oraz zorganizowaniem struktur administracyjnych niezbędnych do funkcjonowania punktów kontaktowych. Zostaną one pokryte z budżetu MSWiA. Komenda Główna Policji szacuje, że koszt uruchomienia tej działalności wyniesie około 1 miliona zł.

Postanowienia umowy inaczej niż ustawodawstwo polskie regulują niektóre kwestie. Umowa ta wyłącza bowiem oficerów łącznikowych spod jurysdykcji krajowej, przyznając im status równy statusowi personelu dyplomatycznego, i odmiennie niż ustawa o ochronie informacji niejawnych klasyfikuje informacje niejawne i ich źródła pochodzenia. W tej sytuacji Polska powinna związać się tą umową w trybie ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji.

Rada Unii Europejskiej upoważniła dyrektora Europolu do podpisania umowy. Poprzez podpisanie umowy Europol dokonał wszelkich czynności niezbędnych do związania się tą umową. Wejdzie ona w życie z dniem otrzymania przez Europol notyfikacji Rzeczypospolitej Polskiej o jej ratyfikacji.

Proszę zatem o rekomendowanie Senatowi RP uchwalenia przedłożonego projektu ustawy o ratyfikacji tej umowy. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Bardzo proszę, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zdecydowało przedstawić swoją opinię na temat tej umowy.

**Naczelnik Wydziału Umów Międzynarodowych
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Jakubczak:**

Pani Przewodnicząca, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podtrzymuje swój wniosek dotyczący ratyfikowania przedmiotowej umowy za zgodą wyrażoną w ustawie.

Chciałbym dodać, że umowa została wynegocjowana według wzorca przedstawionego wszystkim krajom trzecim. Zmiany, których dokonała strona polska, są jedynie zmianami redakcyjnymi, zmianami dostosowującymi tekst wzorcowej umowy do standardów legislacyjnych obowiązujących w Polsce. Wiem również, że Europol zwrócił się do strony polskiej o rozszerzenie zakresu tej umowy o inne kategorie przestępstw natychmiast po ratyfikowaniu jej przez Polskę, co zostanie zresztą uczynione. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów może przedstawić nam swoją opinię?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Bezpieczeństwa Państwa
w Ministerstwie Finansów
Grażyna Żywiecka:**

Minister finansów nie zgłasza uwag do przedłożonej umowy, to znaczy do podpisanej umowy i do projektu ustawy.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym prosić, aby pani inspektor zechciała nas wprowadzić w tajniki art. 8–13 umowy, które dotyczą przekazywania informacji i ochrony informacji poufnych. To jest sprawa, co do której chcielibyśmy znać również opinię pani inspektor.

Bardzo proszę, Pani Profesor.

**Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych
Ewa Kulesza:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Chciałabym od razu powiedzieć, że umowa nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia ustawy o ochronie danych osobowych. Jako podstawę przekazywania danych za granicę wskazuje art. 47 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych, który wyraźnie mówi, że dane można przekazywać na podstawie ratyfikowanej umowy międzynarodowej. A zatem jest to formalnoprawna podstawa przekazywania danych.

Powstaje oczywiście pytanie, czy dane przekazywane stronie polskiej i przez stronę polską będą dostatecznie chronione. Czy dopuszczalne jest przekazywanie przez

stronę polską, zwłaszcza Europolowi, danych o takim zakresie? Chciałabym powiedzieć, że umowa międzynarodowa, umowa z Europolem przewiduje zabezpieczenia idące dalej, aniżeli to wynika z przepisów prawa wewnętrznego, z przepisów prawa polskiego. Jest to pewne zabezpieczenie, powiedziałabym, nawet interesów Europolu, a to z tego względu, że jesteśmy jednak państwem trzecim, do którego będą przekazywane dane z Europolu.

Z przykrością muszę powiedzieć, że ta umowa była tworzona w momencie, kiedy Polska jeszcze nie ratyfikowała konwencji nr 108, fundamentalnej dla ochrony danych osobowych. Państwo pod względem wiarygodności jest bowiem oceniane przez jej pryzmat. Jeśli chodzi o zabezpieczenie danych przekazywanych przez Europol stronie polskiej, umowa zawiera surowsze warunki dla strony polskiej – jest to art. 9 – bardziej rozbudowane, bardziej szczegółowe.

To, co jest niezwykle istotne i niezwykle cenne w tej umowie, to terminy czy okresy, przez jakie dane mogą być przechowywane, i obowiązek anonimizacji danych. Chodzi o art. 9 ust. 8. Jest tam wyraźne wskazanie terminów, w jakich dane mogą być przechowywane, oraz nakaz anonimizacji tych danych albo ich zwrot.

Bardzo istotne znaczenie ma również określenie warunków dotyczących przekazywania informacji Europolowi, usuwania danych przez Polskę, weryfikacji danych, sprawdzania ich wiarygodności. Chodzi o art. 8 ust. 2.

I wreszcie to, czego nie ma w tej umowie, ale co wynika z ogólnej umowy Europolu: dane przekazywane Europolowi są dobrze zabezpieczone, są weryfikowane także przez specjalną komisję kontrolną, powoływaną czy istniejącą w Europolu, złożoną z rzeczników ochrony danych osobowych państw, które podpisały umowę z Europolem. Komisja ta ma bardzo daleko idące uprawnienia. Ma ona prawo weryfikowania danych, sprawdzania zabezpieczeń i wiarygodności danych. Jest to obowiązek sprawdzania co dziesiątej danej czy co dziesiątej informacji, która wpływa do Europolu. Są one sprawdzane pod kątem i zabezpieczenia, i wiarygodności. Wytyczne komisji są traktowane jako wiążące dla Europolu.

Podsumowując: dane przekazywane przez stronę polską są – czy powinny być – dobrze zabezpieczone. Warunki stawiane stronie polskiej można zaś traktować jako swego rodzaju wytyczne dotyczące polskich przepisów i ich ewentualnej zmiany w przyszłości. Chodzi o to, by nasze przepisy gwarantowały obywatelom wiarygodność i zabezpieczenie danych przez polską policję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Mamy na sali eksperta sejmowego. Witam pana posła Bogdana Bujaka, który przedstawi nam wynik prac sejmowych nad tą ustawą. Mamy oczywiście dokumenty, ale chcielibyśmy od pana posła usłyszeć coś więcej na ten temat. Bardzo proszę.

Posel Bogdan Bujak:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Pani Senator!

Czym jest przestępczość zorganizowana, od kilku lat wiemy coraz lepiej. Problematyka, jaka występuje w działaniach policji, jest nam znana, są znane problemy. Poja-

wienie się umowy między Rzeczpospolitą Polską a Europolem stanowi wypełnienie luki w walce z tą przestępczością. Muszę zaznaczyć, że polska Policja wcześniej podpisała umowę z jednostką do spraw narkotyków. To był pierwszy krok we współpracy z Europolem. Co prawda tę umowę podpisujemy jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej, ale ma ona wielkie znaczenie w przygotowaniu polskiej Policji do współpracy z Europolem na wyższym poziomie. Ta umowa wyposaży polską Policję zarówno w środki techniczne, jak i w środki informacji niezbędne do walki z przestępczością zorganizowaną.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz pani profesor Kuleszy, w których podkreślano zasadność podpisania tej umowy, polski Sejm wyraził zgodę, aby pan prezydent Aleksander Kwaśniewski ratyfikował umowę między Rzeczpospolitą Polską a Europolem. Dzięki niej polska Policja będzie mogła lepiej włączyć się w zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Umowa spowoduje także to, co powinno być naszym, polityków celem, czyli poprawi bezpieczeństwo obywateli naszego kraju. Stąd też pozytywna opinia Sejmu w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Pośle.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę państwa senatorów o formułowanie pytań.

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Chciałbym zapytać o art. 14 umowy, bezpośrednio związany z załącznikiem nr 3, w którym określone są status, prawa oraz obowiązki oficera łącznikowego reprezentującego Rzeczpospolitą Polską w Europolu. Art. 15 zawiera zbliżone postanowienie odnoszące się do statusu oficera łącznikowego Europolu w Polsce, aczkolwiek stawiające go w pozycji bardziej uprzywilejowanej. W art. 16 zawarto zaś zasadę odpowiedzialności materialnej strony polskiej za szkody wyrządzone w związku z realizacją umowy. W art. 17 i 18 przewidziano tryb rozstrzygania sporów dotyczących interpretacji postanowień umowy, czasu jej obowiązywania oraz trybu jej wypowiedzenia. I na koniec, w art. 19, umowa pozostawia otwartą kwestię ewentualnej jej zmiany przez zawarcie porozumienia między stronami.

Chciałbym się dowiedzieć, czy takie negocjacje będą prowadzone. Ta sprawa wzbudzała emocje również w Sejmie. W czasie debaty sejmowej posłowie Józef Tomala, Andrzej Grzyb i Jerzy Dziewulski wypowiadali się w sprawie nierównego traktowania obu oficerów łącznikowych: polskiego i Europolu. Chciałbym znać zdanie resortu na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana, a właściwie resort spraw wewnętrznych o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Michałowski:**

Rzeczywiście, jest tak, że teraz jest dysproporcja w zakresie wynikających z immunitetu przywilejów, jakie posiada oficer łącznikowy Europolu w Polsce i polski oficer łącznikowy w Hadze. Bierze się to stąd, że umowa zakłada właśnie taką dysproporcję do momentu osiągnięcia pełnego członkostwa przez nasz kraj. Tego nie udało się zmienić. Faktycznie, nasz oficer łącznikowy posiada wszystkie przywileje immunitetu dlatego, że został usytuowany w składzie polskiej ambasady i otrzymał przywileje z innego tytułu, ale są dokładnie takie same jak oficera łącznikowego Europolu w Polsce. Praktycznie więc, podkreślam, tej dysproporcji nie ma. Formalnie zniknie ona w momencie osiągnięcia przez nas członkostwa, pełnego członkostwa w Unii.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.
Czy pan dyrektor ma ochotę to uzupełnić?
Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Umów Międzynarodowych
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Jakubczak:**

Odpowiem na drugie pytanie, dotyczące dalszych negocjacji. Wspominałem już, że nie przewidujemy żadnych dalszych negocjacji z Europolem polegających na tym, że będziemy prowadzili, to znaczy strona polska lub strona europejska będą prowadziły przy stole jakieś rozmowy dotyczące zmiany. W tej chwili Europol przysłał nam informację, iż proponuje stronie polskiej rozszerzenie katalogu przestępstw, które są przedmiotem tej umowy. Dotyczy to prania brudnych pieniędzy i innych kategorii przestępstw, ogólnie zjawisk kryminogennych. Strona polska poinformowała Europol, że ustosunkuje się do tego wtedy, gdy umowa o związaniu się Polski z Europolem formalnie zostanie ratyfikowana, a ustawa wejdzie w życie. A więc przewidujemy ustosunkowanie się do tej noty Europolu. Z tego, co wiem, z informacji Komendy Głównej Policji wynika, że jest u nas pozytywne nastawienie do rozszerzenia tego zakresu przedmiotowego. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.
Ad vocem, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Podgórski:

Chciałbym jeszcze zapytać o taką rzecz. Art. 3 odnosi się do materialnego za-
dośćuczynienia przez Rzeczpospolitą Polską za szkody powstałe w wyniku działań

Europolu. Strona polska będzie zobowiązana płacić za szkody Europolowi, który rzekomo wcześniej pokryje szkodę z własnych środków. W takim przypadku nie mamy żadnego środka odwoławczego. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator, jak rozumiem, powołuje się na art. 3... A nie na punkt czy ustęp? Bo art. 3 reguluje materialny zakres obowiązywania tej umowy, czyli formułuje rodzaje przestępstw. O odpowiedzialności mówi się dalej. Odpowiedzialności i rozstrzygnięcia sporów dotyczą art. 16 i 17. Idzie o dysproporcję w rozłożeniu obowiązków?

Senator Bogdan Podgórski:

Tak, ale na pewno nie ma tam żadnych dysproporcji. Chodzi o dysproporcję w zobowiązaniach związanych z wypłatą odszkodowań. Bo tutaj układ pomiędzy Europolem a stroną polską również jest nierówny.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Art. 16 ust. 3? Chodzi o interpretację przepisu określającego, kiedy Europol ma obowiązek zwrócić państwu członkowskiemu lub innemu państwu trzeciemu, czyli w tym przypadku nam, sumę przyznaną poszkodowanemu jako odszkodowanie wtedy, gdy szkoda powstała w wyniku niewykonania przez Rzeczpospolitą Polską obowiązku wynikającego z niniejszej umowy? Wówczas Polska będzie zobowiązana zwrócić, na podstawie stosownego wniosku, sumę, którą Europol wypłacił państwu członkowskiemu. Rozumiem więc, że jest to zwykła rekompensata, czyli szybszy zwrot kosztów naprawy szkody, którą z funduszu – podobnie jak z Funduszu Alimentacyjnego – wypłaca się dotkniętemu krzywdą, a później instytucje między sobą dokonują refundacji. Chodzi o przypadek, kiedy szkodę ponosi osoba fizyczna. Tak mogę opisać ten przepis, bo nie widzę – szczerze powiem – w nim kontrowersyjnego problemu.

Senator Bogdan Podgórski:

Czy jest jakaś możliwość odwołania od tego?

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Spory, jeśli do nich dojdzie, będą traktowane, jak mówi art. 17, jako spory między Polską a Europolem. Wtedy będzie obowiązywać mechanizm z art. 17, łącznie z postępowaniem arbitrażowym. Proszę także zwrócić uwagę na ust. 2 w art. 17, na możliwość zwrócenia się do prezesa MTS, czyli Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, o wyznaczenie arbitra. A więc rozstrzygnięcie sporów usytuowane jest bardzo wysoko. Jeżeli strony chciałyby z tego korzystać, to spór mógłby trwać ładnych kilka lat. Tymczasem z pewnością chodzi o sprawne rozstrzygnięcie sporów na jak najniższym poziomie.

Bardzo proszę, czy jeszcze tytułem uzupełnienia? Proszę, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Michałowski: Chcielibyśmy absolutnie podzielić zdanie pani przewodniczącej, która w bardzo jasny i wyraźny sposób udzieliła odpowiedzi. Tak że nie mamy żadnych dodatkowych uwag. Dziękuję bardzo.)

Przepraszam, natura prawnika wzięła we mnie górę nad naturą przewodniczącego tego gremium. Będę się pilnowała. W przyszłości nie będę interpretować umów, pozostawię to osobom, które tutaj w tym celu zasiadają. Ale sądzę, że tę sprawę możemy uznać za wyjaśnioną.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Ferenc, bardzo proszę.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy załącznika nr 2. W momencie podpisywania umowy będzie on nieaktualny ze względu na wprowadzone zmiany organizacyjne w strukturach administracji państwowej. W jakim momencie i w jakim trybie będzie to zmienione? Chodzi głównie o generalnego inspektora kontroli skarbowej, prezesa Głównego Urzędu Cel, generalnego inspektora celnego. W Senacie akurat rozpatrywana jest ustawa, która wprowadza zmiany w tych strukturach. Właściwie do końca kwietnia te struktury będą zachowane, od 1 maja będą nowe kompetencje.

Drugie pytanie dotyczy finansów. Czy w budżecie państwa wydzielony jest ten 1 milion zł na ten cel, czy po prostu uszczuplone zostaną środki Policji, które i tak są już bardzo małe? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę Ministerstwo Finansów, a później Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Bezpieczeństwa Państwa w Ministerstwie Finansów

Grażyna Żywiecka:

W trakcie uzgodnień międzyresortowych i w ubiegłorocznej umowie zostało postanowione, że ten 1 milion zł znajdzie się w budżecie Komendy Głównej Policji. Tak było od początku zapisane w uzasadnieniu do umowy, jeszcze przed październikiem, przed jej podpisaniem przez pana ministra Biernackiego. I tak też jest. Jednakże nie jest to kwota, Pani Senator, która jest w jakiś sposób wydzielona. Gdyby została wydzielona, to musiałaby się znajdować po prostu w odrębnej rezerwie celowej budżetu państwa. Uznaliśmy, że to nie jest konieczne, że nie ma takiej potrzeby. Do dziś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i Komenda Główna Policji konsekwentnie zapewniają i nas, i wszystkich, że te środki finansowe są. Tak więc ten problem nie występuje.

Chciałabym jeszcze dodać, że jeśli chodzi o te dwa organy: prezesa Głównego Urzędu Cel i Generalny Inspektorat Celny, to rzeczywiście jest to, powiedziałabym, do-

bre pytanie, dlatego że wiele umów międzynarodowych, szczególnie w ciągu ostatnich dwóch lat, było uzgadnianych między resortami. Wszystkie te umowy otrzymywałam. Wiem, że w bardzo wielu z nich występują te organy, które teraz są likwidowane. Interesujące jest więc pytanie, w jaki sposób będą następowały zmiany w tych umowach. Nie dalej jak wczoraj czy przedwczoraj zwróciłam na to uwagę u nas, w resorcie. Była kolejna ustawa, którą prowadził Departament Ceł w Ministerstwie Finansów. Zwróciłam uwagę na to, że trzeba się zastanowić, w jaki sposób nasze organy zmienić albo... W zasadzie nie ma problemu, gdy w umowie występuje minister finansów i likwidowane organy. Organów nie będzie, ale będzie minister finansów, który jeden z tych urzędów przejmuje całkowicie, drugi niezupełnie. Wówczas ciągłość przedstawicielstwa będzie zachowana. Ale trzeba by było przeprowadzić analizę wszystkich umów z ostatnich dwóch lat i zastanowić się, jak to wyprostować. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że nie będziemy się zatrzymywać przy tej sprawie, albowiem ustawa zmieniająca układ administracyjny i likwidująca te urzędy zadecyduje, kto przejmie kompetencje dotychczasowych urzędów, jak będzie się nazywało nowe ciało i jakie będą skutki, jeśli chodzi o te wszystkie umowy wcześniej zawarte i podpisane. Tak więc nie martwiłabym się tym problemem.

Poprosiłabym pana dyrektora o wyjaśnienie pierwszej kwestii poruszonej przez panią senator.

**Zastępca Dyrektora Biura Prawnego Komendy Głównej Policji
Maciej Sławiński:**

Uważam, że ten problem rozwiązuje art. 6 ust. 1 umowy, który mówi, że Rzeczpospolita Polska zawiadomi Europol o każdej zmianie w wykazie organów, o których mowa właśnie w załączniku, w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie tej zmiany oraz będzie regularnie informować Europol o wszelkich innych właściwych organach, którym zostały przekazane dane zgodnie z niniejszą umową. Zatem mamy tutaj chyba bardzo dobry przepis, który pozwala nam właściwie zmieniać ten załącznik, w zależności od zmiany struktur państwowych.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Panie Dyrektorze, ja też zapoznałam się z tym artykułem, ale mam wątpliwości. Umowy tego typu są publikowane. Ale w jaki sposób na przykład do mnie, jako do senatora, dotrze informacja i gdzie będę mogła zapoznać się z informacją, kto w danym momencie jest odpowiedzialny za daną działkę? W jaki sposób ta informacja będzie

przekazywana? Czy ten załącznik będzie zmieniany w formie aneksu? W jaki sposób będę mogła zapoznać się z tym, kto jest za to odpowiedzialny? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Czy pan dyrektor zamierza odpowiedzieć?
Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Michałowski:**

Dziękuję bardzo.

Umowa ratyfikowana oczywiście będzie opublikowana w całości, wraz z załącznikami, w Dzienniku Ustaw. Będzie stanowiła prawo. I oczywiste jest to, że wszelkie zmiany takiej umowy również będą publikowane w postaci oświadczenia rządowego. Oświadczenie rządowe jest publikowane również wtedy, kiedy zmienia się zapisy w umowie czy zmieniają się w jakiś sposób dane tam zawarte. Publikowane to będzie tak, jak publikowana jest umowa, czyli w Dzienniku Ustaw, wtedy, gdy w jakiś sposób zostanie to zmienione. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Poczekajmy na nową ustawę kompetencyjną, określającą zmiany w systemie tych organów, które będą likwidowane, i tam wszystko wyczytamy. Dziękuję bardzo za to pytanie. Bardzo proszę państwa senatorów o dalsze pytania, jeśli takowe są.

Jeśli nie, to chciałabym zapytać panią inspektor o stosunek tej umowy do Konwencji nr 108 Rady Europy. W jakim zakresie umowa jest powtórzeniem konwencji? Pani wypowiedź rozumiem tak, iż wcześniejsze negocjowanie tej umowy zmusiło obydwie strony do wprowadzenia do niej ustaleń funkcjonujących w stosunkach europejskich, wynikających właśnie z Konwencji nr 108 Rady Europy o ochronie osób w związku z przetwarzaniem danych osobowych. Czy to spowodowało, że w tej umowie mamy wiele powtórzeń z konwencji, która następnie wejdzie do polskiego porządku prawnego? Jak ma się jedno do drugiego?

**Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych
Ewa Kulesza:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

W umowie nie ma powtórzeń. Chciałam tylko podkreślić, że w momencie negocjowania umowy Polska była oceniana, powiedziałabym, gorzej, jako państwo, które nie było stroną konwencji, które nie ratyfikowało konwencji. Stąd też w art. 9 jest wiele szczegółowych rozwiązań, które nie są wymagane w sytuacji, kiedy państwo jest w pełni wiarygodne, to znaczy ratyfikowało konwencję, dyrektywę Unii Europejskiej z 1995 r. i ma ustawodawstwo gwarantujące, że jest państwem bezpiecznym. My o ten status dopiero się staramy. Staramy się skutecznie. Polska została już zaproszona do

Grupy 29 przy Komisji Europejskiej. Są do niej zapraszane państwa, co do których nie ma wątpliwości, że mają dobre ustawodawstwo w zakresie ochrony danych osobowych. Ale fakt, że w momencie negocjowania umowy Polska nie była państwem w pełni wiarygodnym, sprawił, że ust. 2 w art. 9 jest tak bardzo rozbudowany. Jest on o wiele obszerniejszy aniżeli przepis wcześniejszy, czyli art. 8, który mówi o przekazywaniu informacji Interpolowi. Powodem jest to, że Interpol miał już pewne procedury gwarantujące bezpieczeństwo danych.

W art. 9, który mówi o przekazywaniu danych osobowych przez Europol, stwierdza się wyraźnie, że Rzeczpospolita nie będzie przekazywać danych osobowych państwom lub organizacjom trzecim. Dane te można wykorzystywać wyłącznie w celu, w jakim zostały przekazane. Są to te przepisy, które wypływają z Konwencji nr 108. I dlatego, podkreślałam, ten artykuł jest bardziej rozbudowany, bardziej szczegółowo określa obowiązki aniżeli przepisy stosowane w przypadku państw, w których te sprawy są już uregulowane w wewnętrznym ustawodawstwie.

Chciałabym zwrócić jeszcze uwagę na ust. 4 w art. 9, który mówi o przekazywaniu danych szczególnie chronionych. To jest bardzo ważny przepis. Powiedziałabym, że zawęża on zakres danych szczególnie chronionych przekazywanych do Polski. Dane osobowe ujawniające pochodzenie rasowe, poglądy polityczne lub religijne, albo inne przekonania oraz dane dotyczące zdrowia i życia seksualnego będą dostarczone tylko wtedy, gdy jest to absolutnie niezbędne, i tylko jako uzupełnienie innych danych. To jest takie, powiedziałabym, zawężenie przekazywania do Polski danych szczególnie chronionych właśnie ze względu na to, że Polska jeszcze nie była państwem wiarygodnym, w pełni wiarygodnym. Zakres tych danych jest węższy aniżeli danych szczególnie chronionych wymienionych w art. 27 polskiej ustawy o ochronie danych osobowych. I tylko do danych wymienionych wprost w ust. 4 ogranicza się dane przekazywane Polsce przez Europol.

Myślę, że ten nasz szczególny status zostanie zmieniony w momencie, kiedy rzeczywiście polskie ustawodawstwo zostanie dostosowane do standardów unijnych i kiedy nie będzie już żadnych wątpliwości, że umowy międzynarodowe dotyczące ochrony danych osobowych – konwencje, dyrektywy – zostaną w pełni wprowadzone do polskiego porządku prawnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy dalsze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Nawiążę do pytania pani senator Ferenc. Nie rozumiem, dlaczego ma być zawarta umowa między Polską a Europolem w sytuacji, kiedy urzędy wskazane w załączniku nr 2 w momencie publikacji ustawy nie będą istnieć. Uważam, że jest to chyba jakieś wyprzedzanie oczekiwań i że wymaga to przemyślenia, żeby sytuacja była klarowna. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo, nasi goście, zechcą ten wątek wyjaśnić?

**Naczelnik Wydziału Umów Międzynarodowych
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Jakubczak:**

Ponieważ Wysoka Komisja obraduje w konkretnym momencie, sądzę, że musimy odnosić się do stanu prawnego, jaki istnieje w tej chwili. Z przyczyn, o których mówił pan dyrektor z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – my w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji uważamy podobnie – nie możemy czekać z tą umową na zmianę struktur organizacyjnych naszego rządu. Walka z przestępczością zorganizowaną i międzynarodową nie pozwala na to. Dlatego też wydaje mi się, że wystarczającym rozwiązaniem jest, zresztą bardzo dobry, art. 6 ust. 1, który pozwala nam elastycznie podchodzić do zmian struktur państwowych.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Trudno mi się zgodzić z pana wypowiedzią. Tak się składa, że na najbliższym posiedzeniu Senatu będziemy najprawdopodobniej zajmowali stanowisko, po zaopiniowaniu przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, w sprawie likwidacji tych organów, które są wyszczególnione w załączniku nr 2. Może dojść do tego, że kiedy te dwa dokumenty – ustawa o likwidacji i ustawa w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację – dotrą do pana prezydenta, okaże się, że tych urzędów w naszym kraju po prostu już nie ma. Pani przewodnicząca powiedziała, że jest to jak gdyby nieaktualne. Dla mnie to jest niewystarczająca odpowiedź. Dojdzie do podpisywania, do ratyfikowania umowy już nieaktualnej, załącznik nr 2 będzie bowiem nieaktualny. Z taką sytuacją możemy się spotkać nie tylko przy tej umowie. Tych zmian, jeśli chodzi o administrację, jest sporo. Stąd powinniśmy chyba w sposób jednoznaczny wyjaśnić, co będziemy rozpatrywali na posiedzeniu Senatu. Między dniem dzisiejszym a posiedzeniem Senatu sytuacja prawna może w zasadniczy sposób ulec zmianie. Dziś jeszcze nie mamy ustawy likwidującej te dwa organy. Ale w dniu, kiedy będzie posiedzenie Senatu, może być taka sytuacja, że tamta ustawa będzie już podpisana przez pana prezydenta. Będzie to na przykład po 30 kwietnia, a przewidywany termin wejścia w życie tamtej ustawy to właśnie 30 kwietnia. A więc 1 maja będzie już po prostu inna sytuacja.

Wobec tego chciałabym wiedzieć, w jaki sposób my jako senatorowie mamy się zachować. Czy w ogóle powinniśmy przyjmować dokumenty, które w danym momencie są nieaktualne? Bo dla mnie jest to dość dziwna sytuacja.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Może ja wyjaśnię. Tu chodzi o technikę legislacyjną i to wymaga wyjaśnienia. Na przyjmowanie umów międzynarodowych nie powinniśmy przenosić naszego rozumowania, które stosujemy przy – brzydko powiem – produkowaniu ustaw. Jeżeli są dwie ustawy i jedna wpływa na drugą, to wtedy takie ciała jak Sejm czy Senat mogą zmienić treść tej drugiej ustawy zgodnie z pierwszą. Ale bez względu na to, czy zmiany nastąpią, czy nie, ani Sejm, ani Senat nie mają wpływu na treść zawartej, wynegocjowanej umowy międzynarodowej.

To jest umowa negocjowana między rządem RP a Europolem. W związku z tym tylko te strony mogłyby wpływać na jej treść, na treść jej części zasadniczej. Załączniki są integralną częścią umów, ale o innej mocy wiążącej. Zostawiłabym więc te rozważania na temat mocy wiążącej umowy, załączników, aneksów.

Umowę międzynarodową ratyfikuje się i wprowadza do porządku prawnego po to, żeby ewentualne zmiany naturalne, wynikające ze zmian organizacyjnych wewnątrz państwa albo innych zmian, korygować poprzez prawo wewnętrzne. To jest naturalne, że jeżeli znika określony organ, a jego miejsce zajmuje inny, to właśnie ten nowy przejmuje wszystkie kompetencje starego, zarówno wewnętrzne, wynikające z ustaw, jak i zewnętrzne, wynikające z umów. Umowa po jej ratyfikacji stanie się częścią wewnętrznego porządku prawnego. Mówią o tym wyraźnie art. 87, 89 i 91 konstytucji. Co do tego nie ma wątpliwości.

Podam przykład, bo takich umów jest więcej. Ratyfikujemy umowy związane z ochroną środowiska, na których końcu są wykazy zawierające wiele załączników, przewidujących na przykład określone stężenie substancji. Okazuje się, że nie wszystkie wymienione w tym załączniku elementy są w danym momencie aktualne. Następuje zmiana. Ale to naprawdę, proszę mi wierzyć, Pani Senator, nie jest powód, żeby zmieniać umowę międzynarodową.

Mogę też sformułować aktualne wyjaśnienie legislacyjne. Zmiany w stosunkach wewnętrznych, w organach wewnętrznych przeprowadzone zgodnie z przyjętym porządkiem prawnym przekładają się niejako automatycznie na dotychczasowy, zastany stan prawny. My, ratyfikując tę umowę, czynimy ją wiążącą wedle dzisiejszego porządku prawnego. Jeżeli za tydzień, dwa tygodnie, dwa lata nastąpią zmiany, to będą one rzutowały nie tylko na tę umowę. Będą one rzutowały na ustawy i na inne umowy międzynarodowe. To jest normalna praktyka legislacyjna.

Bardzo proszę.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Nie o takie wyjaśnienia mi chodziło. Pani przewodnicząca pokazała, jak to wygląda od strony legislacyjnej. Dla mnie również oczywiste jest to, że to obowiązuje. Ale chciałabym dowiedzieć się od kogoś z przedstawicieli resortów, jakie organy będą zamiast tych, które są wyszczególnione w załączniku nr 2. Kto, zgodnie z nowymi przepisami, zastąpi wyszczególnione tu organy? Kto przejmie ich kompetencje? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

To dopiero ustali Sejm.

Ale bardzo proszę, może zgrupujemy pytania. Pan senator również prosił o udzielenie głosu.

Senator Zygmunt Cybulski:

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie!

Mamy dzisiaj zastanowić się, czy ten dokument prześlemy do prezydenta, czy nie. To jest podstawowa rzecz. Odpowiedzmy wobec tego na pytanie, czy jest on niezgodny z polskim prawodawstwem, ogranicza prawo Polski, prawo polskich organów ścigania itd. lub ewentualnie pozwala na zbyt mocną ingerencję obcych jednostek bezpieczeństwa w struktury i bezpieczeństwo państwa polskiego, i podejmiemy decyzję, czy prezydent ma go podpisać, czy nie.

W moim przekonaniu ten dokument ani nie zagraża polskiemu systemowi bezpieczeństwa, ani nie ogranicza go zbyt mocno. Przyjmuję do wiadomości informację, że polski oficer łącznikowy będzie akredytowany jako pracownik polskiej misji dyplomatycznej i z tego tytułu będzie posiadał odpowiednie, stosowne uprawnienia. Wobec tego w moim przekonaniu nie ma przeciwwskazań, żebyśmy zaakceptowali ten dokument. W związku z tym, Pani Przewodnicząca, proponuję poddać go pod głosowanie. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Padł konkretny wniosek.

Wobec tego poddaję pod głosowanie projekt, przesłany nam dokument, w wersji, jaka do nas dotarła. Słyszeliśmy wyjaśnienia, że wykluczona jest dyskryminacja oficerów łącznikowych. Pomysł resortu, by oficerowie łącznikowi byli członkami misji dyplomatycznej, jest znakomity.

Poddaję pod głosowanie propozycję, by rekomendować Senatowi przyjęcie tej ustawy o ratyfikacji bez poprawek.

Kto z państwa jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Chciałabym prosić pana senatora Cybulskiego o podjęcie się funkcji sprawozdawcy. Dziękuję bardzo.

Dziękuję przedstawicielom resortu. Dziękuję państwu za ożywioną dyskusję. Dziękuję za obecność podczas dyskusji nad tym punktem.

Jest jeszcze jedno pytanie.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Simonides:

Przepraszam, straciłam głos.

Pani Przewodnicząca, ja mam pytanie, które celowo chciałam zadać po naszym głosowaniu. Czy ten przebiegający przez Polskę pościg Hamburg – Brody był

ćwiczeniami, czy poważną akcją? Dlaczego pytam? Byłam chora, więc śledziłam non stop relacje w różnych stacjach telewizyjnych. I muszę powiedzieć, że jeżeli była to akcja, to bardzo zła. O 12.00 podano bowiem, gdzie policja stawia kolczatki, gdzie będą stały grupy antyterrorystyczne et cetera. Czyli każdy, kto ma w samochodzie radio, mógł się o tym dowiedzieć. Dlatego wyciągnęłam wniosek, że są to ćwiczenia. Przełączyłam się na niemieckie stacje, dokładnie wysłuchałam relacji i muszę powiedzieć, że odniosłam to samo wrażenie. Dano nam znakomity pokaz, jak w przyszłości będziemy współpracować w zwalczaniu przestępczości. Właśnie to pytanie chciałam zadać.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Poza konkursem, tak?

Czy możemy uzyskać również informacje tego typu?

**Naczelnik Wydziału Umów Międzynarodowych
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Jakubczak:**

Co prawda nie reprezentuję służby kryminalnej, tylko prawną Komendy Głównej Policji, ale polegając na tym, co w różnych mediach mówił Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, komendant główny i zastępca komendanta głównego, mogę powiedzieć, że na pewno nie były to ćwiczenia, tylko autentyczna akcja przestępców i autentyczna, prawdziwa akcja policji, oparta na porozumieniach międzynarodowych.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Pan poseł, bardzo proszę.

Posel Bogdan Bujak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Jako członek Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i jej wiceprzewodniczący muszę ostro zaprotestować przeciwko wypowiedzi pani senator. Sprawą najważniejszą jest ludzkie życie, Pani Senator. Wręcz oburzające jest pani twierdzenie, że były to ćwiczenia trzech policji: niemieckiej, polskiej i ukraińskiej. Finał był taki, że dwie osoby zostały uratowane. Jeśli ktoś zna się na taktyce działań policyjnych, to wie, że było to działanie zmierzające do zmęczenia przestępców. Chodzi o to, co zrobiły trzy policje: niemiecka, polska i ukraińska. Uratowano dwoje ludzi, akcja zakończyła się sukcesem. To nie były manewry, to nie były ćwiczenia. To była poważna akcja policji, której koszty były bardzo wysokie. Pytanie, co by pani, Pani Senator, powiedziała, gdyby w tym uciekającym wozie siedzieli pani córka lub pani syn?

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Przepraszam, muszę...)

Senator Dorota Simonides:

Pan mnie źle zrozumiał. Chodzi mi o to, dlaczego o 12.00 nasza policja mówiła w telewizji: tu i tu stawiamy kolczatki, tam będzie grupa antyterrorystyczna, a tam to i to. Przecież żaden przestępca nie powinien wiedzieć, jak działamy i jakich środków używamy, żeby schwycić bandytów. O to mi chodzi.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Proszę państwa, myślę, że to nieporozumienie. Pan poseł mówi o akcji w aspekcie oglądu i bycia wewnątrz, a pani senator – w aspekcie informacji ze środków masowego przekazu, które wolą raportować sensacyjnie, tak jak się przedstawia Bonda, a nie tak, jak sytuacja wygląda w rzeczywistości. Proszę więc nie traktować naszego stosunku do tej akcji jako próby pomniejszania znaczenia życia. Tak na pewno nie było. Chodziło po prostu o charakter reportażu w środkach masowego przekazu. A on bywa różny. Wiemy, że często ociera się o sensację i beletrystykę, odchodząc od rzetelnego sprawozdawania z tego, co dzieje się wokół. Tak więc nie ma tu niebezpieczeństwa.

Dziękuję za te wypowiedzi.

Ja mam, proszę państwa, jeszcze tylko jedną sprawę, z którą chciałabym zapoznać członków komisji. Dlatego proponuję trzy minuty przerwy, dziękując jednocześnie naszym gościom za tak znakomity wkład w przebieg dzisiejszego posiedzenia komisji. Dziękuję.

(Przerwa w obradach)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Chciałabym jeszcze na moment wrócić do spraw merytorycznych. Zwróciła się do nas senacka Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, która występuje z inicjatywą zorganizowania tu, w Senacie międzynarodowej konferencji pod patronatem pana marszałka na temat „Senior w Europie”. Twierdzi się bowiem, że cała informacja o Unii Europejskiej adresowana jest albo do młodzieży, albo do poszczególnych grup zawodowych. Nikt nie myśli zaś o emerytach i ludziach starszych, których – jak należy przypuszczać – większy procent niż ludzi młodych pójdzie do głosowania w referendum. Dlatego uważam, że propozycja naszych koleżanek i kolegów z senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, by zorganizować we wrześniu tego typu konferencję, jest bardzo cenna. Byłoby to wspólne przedsięwzięcie senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i naszej komisji. Za realizację tego zadania z ramienia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia odpowiada pani senator Krystyna Sienkiewicz.

Ideą tego przedsięwzięcia jest zaproszenie ze strony polskiej, poza parlamentarzystami, organizacji pozarządowych, takich jak Fundacja „Emeryt”, Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, PCK, PKPS, Fundacja „Bez barier” itd. Na pewno nie jest to zamknięta ani pełna lista uczestników. Przewiduje się także, że w konferencji wzięliby udział zagraniczni goście. Przede wszystkim delegacja Parlamentu Europejskiego, która byłaby reprezentantem partnera tej inicjatywy. Jest tam

rada do spraw osób starszych, właśnie Europejska Rada do spraw Osób Starszych. Z krajów Piętnastki powinni zostać zaproszeni ci, którzy wdrażali Europejską Kartę Społeczną. Tak przynajmniej planują inicjatorzy z Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Będzie bardzo szeroki patronat medialny; publiczne środki przekazu, radio, telewizja.

Chciałabym zapytać o państwa zdanie w tej kwestii.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Podgórski:

Pani Przewodnicząca, jak pani wie, ja zawsze mówię o informacji na temat Unii Europejskiej. Zaproszony zostałem do telewizji krakowskiej i tam mówiłem na temat złej informacji, polityki informacyjnej rządów dotyczącej integracji z Unią Europejską. Uważam, że problem polega właśnie na tym, że nie informujemy rolników i ludzi starszych. Powiedziałem o tym i muszę powiedzieć, że został to przyjęte bardzo dobrze. Redaktor naczelny telewizji krakowskiej powiedział, że został wywołany świetny temat. Chciałbym więc z całego serca poprzeć tę inicjatywę. Uważam, że jest znakomita i że powinniśmy do niej wszyscy razem się przyłączyć. Trzeba doprowadzić do tego, żeby ta konferencja miała właściwy wymiar. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Pani Przewodnicząca, jak najbardziej chciałabym poprzeć tę inicjatywę. Dodam, że jeżdżę po domach seniora z wykładem o Unii Europejskiej. Nie kryję, że robię to z obawy, że Radio Maryja zawłaszczy sobie ten elektorat, co byłoby bardzo niebezpieczne. Jeżdżę i widzę zainteresowanie. Z jednej strony musimy o tym pamiętać, ale z drugiej strony jeździć do domów seniora. Ci ludzie mają czas, chętnie nas słuchają, stawiają pytania. Zrobiłam ostatnio taką rzecz: zaprosiłam licealny klub europejski do domu seniora. Skontaktowałam ich i świetnie to funkcjonuje. Uważam, że na tę konferencję powinniśmy zaprosić także najlepsze europejskie kluby młodzieży, ponieważ one kontaktują się z domami seniora i wiedzą, co konkretnie trzeba tam powiedzieć i co przekazać. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Dzido:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Sprawa, wydaje mi się, nie jest taka jednoznaczna. Jeżeli ta konferencja ma dać informację o warunkach wstąpienia do Unii, to tak, zgadzam się, że trzeba ją zorgani-

zować. Ale jeżeli ma to być forma propagandy pronijnej, forma promowania tego, co jest w tytule, to jestem temu przeciwny. Na konferencję, jeżeli dojdzie do skutku, czekam z tego względu, że z pewnością ludzie starsi, emeryci i renciści czekają na odpowiedź, co im Unia da w zamian za to, co odebrało im polskie państwo. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Może ja przypomnę tytuł konferencji. Tytuł „Senior w Europie” nie jest nachalny, nie ma wpływu na czyjąkolwiek decyzję. Chciałabym, proszę państwa, wyraźnie powiedzieć, jak wyobrażam sobie pracę naszej komisji na rzecz przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Naszym zadaniem nie jest agitacja – tu w pełni zgadzam się z panem senatorem. Naszym zadaniem jest dostarczanie rzetelnej, nieprzekłamanej informacji. Rzetelna informacja jest konieczna, aby każdy, kto pójdzie na referendum, mógł świadomie podjąć decyzję, żeby nie był sterowany ani na tak, ani na nie. Ale jak podjąć decyzję, gdy nic się nie wie o Unii? Zadaniem konferencji, adresowanej w tym przypadku do ludzi starszych, jest przekazanie informacji, jak funkcjonują seniorzy w Europie. Tylko i wyłącznie. A że ona się odbędzie w czasie kampanii informacyjnej o Unii, to chyba dobrze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Kulak:

Chciałbym powtórzyć słowa „rzetelna informacja”. Bo na tych spotkaniach właściwie cały czas obracamy się w jakimś kręgu ogólników. Mówimy o jakiejś wspólnej europejskiej rodzinie, o Europie bez granic, o ewentualnej perspektywie pokoju na następne pokolenie itd. Ale to wszystko to daleko idące ogólniki. Tymczasem nasi wyborcy – coraz częściej z tym się spotykam – chcą konkretności. I to konkretności szczerego do bólu, wymiernego: ile, kiedy, komu, za co itd.

Najtrudniejsze jest oczywiście środowisko rolnicze, które absolutnie czeka na konkret. Obejrzałem różne materiały i wiem, że na przykład w Irlandii przed referendum, przed decyzją o wstąpieniu powiedziano jasno rolnikom: jeśli wejdziemy do Unii Europejskiej, to od 1 stycznia mleko będzie trzykrotnie droższe. I to był konkret absolutny. Cała irlandzka wieś głosowała za. Słowa dotrzymano – mleko faktycznie podrożało. Taki konkret wszystkie te nasze dzisiejsze dyskusje praktycznie odsunąłby na bok.

To samo dotyczy ludzi starszych. Ta konferencja tylko wtedy będzie udana, gdy będziemy potrafili znaleźć kilku kompetentnych mówców, którzy konkretnie powiedzą o paru wymiernych rzeczach, a my potem będziemy mogli przekazać to naszym wyborcom. Jeżeli będziemy tylko „mieszać” w obrębie ogólników, to konferencja, niestety, nie będzie udana. Takie ryzyko istnieje. Ale jeśli udałoby się pozyskać dobrych wprowadzających do tej konferencji, kilka dobrych wypowiedzi merytorycznych, to na pewno jest ona szansą.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Chcę kontynuować myśl mego poprzednika. Co najmniej dwa razy w tygodniu spotykam się na Dolnym Śląsku, i nie tylko, z wyborcami w sprawach Europy i miejsca Polski w Europie. I słyszę pogląd, który właśnie wygłosił pan senator, że rola mediów, zwłaszcza mediów elektronicznych, jest prawie zerowa. To właściwie jest nie pogląd, ale pretensja narodu, domaganie się realizowania, powiedziałbym, obywatelskiego obowiązku informacji. Spotykam się również z krytyką sposobu informowania, polegającego na prezentowaniu kłócących się polityków. Tak to wprost określe. Moi rozmówcy widzą w tym więcej emocji, interesów, sporów partyjnych niż rzetelnej informacji o zaletach i sprawach niepokojących, związanych z integracją, ale nie tylko z nią.

Dlatego też wszelkiego rodzaju inicjatywy, jak ta przedstawiona przez komisję, które będą wypełniały to vacuum, powinniśmy nie tylko poprzeć, ale kto wie czy nie rozwijać. Moja wypowiedź niech będzie także zachętą dla naszych umysłów do wnoszenia tego rodzaju inicjatyw, dotyczących nie tylko ludzi w wieku poprodukcyjnym. Może zrodzi nam się myśl, jak wypełnić tę próżnię, której nie wypełnia ustawowo do tego zobowiązana telewizja publiczna.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Wydaje mi się, że temat, który pani przewodnicząca przedstawiła, ciągle jeszcze jest otwarty, bo nie do końca określono, co na tej konferencji chcielibyśmy przedstawić naszym seniorom. Może warto byłoby zastanowić się nad sprawą, która z pewnością tę grupę mieszkańców naszego kraju interesuje, a mianowicie nad problematyką bytową. Nasi emeryci mają znacznie niższe niż unijni świadczenia emerytalne czy rentowe i ich przede wszystkim interesuje to, czy po wejściu do Unii Europejskiej ich sytuacja finansowa nie ulegnie pogorszeniu. To jest właśnie to, o czym mówił kolega senator Kulak: ludzie starsi chcą informacji bardzo rzetelnych i konkretnych. Nasi seniorzy oczekują informacji także o tym, czy samo wejście do Unii Europejskiej nie pogorszy ich statusu w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Simonides:

Pani Przewodnicząca, zapomniałam o jeszcze jednej sprawie, która moim zdaniem na takim międzynarodowym spotkaniu musi być poruszona. W ośmiu domach seniorów byłam pytana, czy na pewno po wejściu Polski do Unii nie będziemy zmuszeni do legalizacji eutanazji. To dosłowne, konkretne pytanie starszych ludzi. I nie jest ono

bezpodstawne. Kiedy byłam w Akwizgranie w domu seniora, jego dyrektor poinformował, że ma 60% pensjonariuszek Holenderek. Zapytałam: dlaczego? Usłyszałam, że w Holandii boją się one eutanazji i dlatego wyjeżdżają. Dają testament gwarantujący, że ośrodek będzie z nich tak długo korzystał, jak długo będą żyły. Chronią się w ten sposób przed eutanazją. Nie jest to temat wydumany. Starsi ludzie zaczynają się bać lekarzy. Trzeba na to spojrzeć rzetelnie, pokazać, że gdzieś tam są przyzwolenia, jest ustawa, ale nikt nas nie zmusi do przyjęcia takiej ustawy w momencie wejścia Polski do Unii.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Proszę państwa, bywają, mogą być i takie interpretacje. Wiadomo, że te kwestie, podobnie jak i aborcja, leżą wyłącznie w gestii państwa i ono, tylko ono reguluje te sprawy zgodnie z obyczajami, prawami, sumieniem, etyką, wartościami itd. Ale to nie jest bezpodstawną uwagą. Argument przeciwników wejścia do Unii Europejskiej, bardzo nierzetelny, wykorzystuje ludzki strach, powodując zniechęcenie części społeczeństwa. Uważam to za bardzo nierzetelną informację. Takiemu dezinformowaniu należałoby się sprzeciwić.

My już dzisiaj bardzo głęboko weszliśmy w problem. Moją intencją było tylko zadanie pytania, czy dołączamy się do tej inicjatywy jako przyszli organizatorzy. Po poparciu tej inicjatywy będziemy dopiero zastanawiali się, jaką treścią ją wypełnić. Na razie otrzymałam na jednej stronie nazwę czy hasło, bo nawet nie tytuł, konferencji: „Senior w Europie”. Ktoś z naszego grona, z naszej grupy będzie współpracował z panią senator Krystyną Sienkiewicz przy opracowaniu programu konferencji i nasyceniu go takimi treściami, żeby konferencja była udana, żeby coś wniosła, żeby nie była tylko faktem medialnym, pokazującym, że Senat pochyla się nad losem ludzi starszych, bo nie o to nam idzie.

Bardzo proszę, pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie!

Muszę powiedzieć, że do momentu wystąpienia pani senator Simonides byłem przeciwnikiem tej konferencji. Dlatego milczałem. Pomyślałem, że podporządkuję się woli większości. Ale teraz, po tym, co pani senator Simonides powiedziała, zdałem sobie sprawę, że to jeden z powodów, dla których trzeba tę konferencję zorganizować. Chociaż problem ten dotyczy niewielu ludzi, ale jest. Ci, którzy dzisiaj jeszcze nie są na etapie starości, będą się bali na ten etap wejść. Może to być niebezpieczne, również społecznie.

Powiem jeszcze, dlaczego byłem przeciwnikiem konferencji. Dlatego, że nie mamy do zaoferowania polskim emerytom i rencistom nic odpowiedniego, żeby ich zachęcić do wejścia do Unii. Bo co ich czeka? Po wejściu do Unii nie zwiększymy im ani emerytur, ani rent, nie obniżymy im kosztów utrzymania. Takiej możliwości nie ma. Wobec tego czym chcemy ich zachęcić? Mówieniem, że prawniki będą miały lepiej? Ale ja to już robię przez całe swoje życie. Pracuję dla innych czterdzieści dziewięć lat w służbie państwowej, w zawodzie nauczycielskim na różnych szczeblach. Ciągłe mówiłem, i mnie mówiono, że dla następnych pokoleń. Przestańmy już wreszcie mówić o następnych pokoleniach. Nie mamy nic do powiedzenia tym emerytom.

Często mam spotkania z ludźmi już niezatrudnionymi albo pracującymi, że tak powiem, na drugim etacie. Na każdym takim spotkaniu są awantury, niezależnie od tego, czy ludzie mają miesięcznie na utrzymanie 500, 600 zł, czy 2 tysiące, 2 tysiące

500 zł. Wszyscy oni są poszkodowani, wszyscy oni są niezadowoleni z tego, że ich standard życiowy spada. A co my im powiemy na tym spotkaniu? Kochani, po wejściu ci, co mają 600 zł, od razu dostaną 2 tysiące zł? Nie dostaną. Nic nie dostaną. Boję się, że przy wolnym przepływie towarów, przy całkowitym zniesieniu ceł ich sytuacja może nawet się pogorszyć, jeżeli nasz PKB nie wzrośnie do odpowiedniego poziomu.

To były moje zastrzeżenia, jeśli chodzi o to, czy to wywoływanie wilka z lasu ma sens. Ustawienie tego pod nieco innym kątem sprawia, że może ma sens. Stąd jestem takim umiarkowanym optymistą co do efektów tego spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Drzęźła.

Senator Bernard Drzęźła:

Powiem króciutko. Myślę, że w Europie seniorzy mają wiele przywilejów, których nie mają polscy seniorzy. Przywilejów, które nic nie kosztują. Przykład, który może wart jest upowszechniania. Ostatnio w Austrii, jako senior, korzystałem już z ulgowego *ski passu*. Kiedy skończę osiemdziesiąt lat, to będę miał zupełnie darmowy *ski pass*. (*Wesołość na sali*)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Gratulujemy i podziwiamy kondycję pana senatora, który po osiemdziesiątce ciągle będzie szusował. Wspaniale, to optymistyczne.

Czy w związku z materia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Kontynuując wypowiedź pana senatora, chciałbym jeszcze stwierdzić, że brak wiedzy jest bardziej niepokojący niż wiedza o tym, co nas czeka. W rozmowach ze starszymi ludźmi słyszę, że oni wiedzą, że nie czeka ich nic dobrego, ale że chcieliby usłyszeć, co ich czeka. Uważam, że taki brak wiedzy jest dla nich bardziej niepokojący niż nawet najtrudniejsza prawda. Dlatego tym bardziej przychyliam się do pomysłu zorganizowania takiego sympozjum. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Szanowni Państwo, żeby nie było aż tak smutno, powiem, że mimo wszystko wydaje mi się, że to bardzo dobrze, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia podjęła taką

inicjatywę. Zdrowotnie wszystkim nam będzie lepiej, bo w końcu wszyscy się starzejemy. Dostęp do nowych technik medycznych, do leków, do swobodnego przepływu personelu medycznego – to, co tutaj między innymi uchwaliliśmy – to wszystko też będzie jakimś efektem ostatecznym dla ludzi. Ich starość będzie może barwniejsza. No i argument zasadniczy, który Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia powinna zaakcentować: czas życia obywatela w Europie Zachodniej jest o dobre parę lat dłuższy niż u nas. Widocznie tam emerytom żyje się lepiej. A i u nas teraz ten okres życia wydłuża się, co martwi ZUS, bo musi wypłacać coraz więcej emerytur. To już oczywiście kolejny żart. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Myszę, że mamy wynegocjowane wstępne poparcie komisji.

Czy można by prosić pana senatora Podgórskiego, jako osobę doskonale włączoną w system informowania, aby z ramienia naszej komisji współpracował z Komisją Polityki Społecznej i Zdrowia i przynosił nasze spostrzeżenia na wspólny grunt? Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za gotowość.

Mamy, proszę państwa, do omówienia jeszcze jedną kwestię. Chodzi o wspólne posiedzenia z komisją sejmową, z komisją integracji europejskiej. Są one organizowane w terminach nieustalanych, nienegocjowanych z nami. Otrzymuję zaproszenie na wtorek na 10.00 czy na 11.00. Próbuję więc ten termin przełożyć, chociażby na popołudnie, żebyśmy mogli zdążyć przyjechać. We wtorki jeszcze przecież pracujemy, jesteśmy poza Warszawą. Do tej pory mi się to nie udało. Kolejne posiedzenie komisji ma być w najbliższy wtorek.

(Głos z sali: Pani Senator, zostało odwołane, bo pan poseł Oleksy ma za mało materiałów, by takie posiedzenie zorganizować. To ostatnia wiadomość.)

To dobrze. Chcę tylko państwa poinformować, że jeżeli trzeba będzie, wystąpię oficjalnie, nie z propozycją, tylko z roszczeniem, by wszelkie terminy związane z naszą współpracą były negocjowane i by nie były to terminy wygodne wyłącznie dla Sejmu. Musimy tak wypośredkować terminy, byśmy mogli również uczestniczyć w posiedzeniach. Bo teraz podczas obrad ze strony Sejmu jest komisja, a Senat oczywiście nie jest obecny, bo nie może być obecny. To jest ta sprawa, o której chciałam państwa poinformować, by wiadomo było, że nie jest to moja inicjatywa.

Chcę także zapytać, czy dotarły do państwa materiały MSZ na temat opisu stanu negocjacji w dwudziestu dziewięciu obszarach. Jeżeli ktoś z państwa jest szczególnie zainteresowany jednym z rozdziałów, bo trudno rozbudowywać ten wątek i wchodzić w szczegóły, to nie ma przeszkód, abyśmy wystąpili o dodatkową informację, o odpowiedź na konkretne pytanie, jak rzecz się ma w danym obszarze. Naturalnie, niektóre obszary są jeszcze w trakcie negocjacji. Wiadomo, że wtedy informacja nie będzie aż tak pełna, jak byśmy sobie tego życzyli.

Czy macie państwo wnioski, pytania, względnie chcecie poruszyć kwestie dotyczące spraw różnych? Jeżeli nie, to bardzo dziękuję za dzisiejsze długie, ale owocne posiedzenie.

Dziękuję i zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 05)

